

Olej trzeba mieć też w głowie

26 marca 2018

CBC News przedstawiło niedawno program o wyłudzaniu przez zakłady samochodowe zbyt częstych zmian oleju. W zakładach radzą nam zmieniać olej częściej, niż wynika to z instrukcji obsługi samochodu; tak więc dziennikarze programu Marketplace udali się do sześciu serwisów na terenie aglomeracji torontońskiej, aby ocenić, jak tamtejsi doradcy reagują na to, co napisane jest w instrukcji obsługi pojazdów.

Wymiana oleju jest jedną z najczęstszych operacji serwisowania w Kanadzie. Robi się to w prywatnych warsztatach, robi się w wyspecjalizowanych placówkach, robi się u dilerów. Niestety, bardzo często robi się zbyt często. Jak można się spodziewać, jest to też czynność, która zalecana jest w warsztatach jak najczęściej, po to żeby klient przyprowadził samochód, można było ten samochód obejrzeć, zaproponować naprawę.

Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że większość nas uważa samochody, zwłaszcza te nowoczesne, skomputeryzowane, za „czarną skrzynkę”; niewielu zdaje sobie sprawę, jak to działa, i każdy mechanik może odgrywać przed nami teatrzyk guru/eksperta, czarując potokiem pięknych, specjalistycznych słówek.

Tymczasem od dłuższego czasu polepszają się oleje, i te mineralne, i te syntetyczne, pozwalając na bezawaryjną pracę silnika przez wiele, wiele godzin. Bardzo duża liczba nowoczesnych samochodów wybudowanych w ciągu minionych pięciu lat wymaga zmiany oleju jedynie raz do roku przy maksymalnej liczbie przejechanych kilometrów 16 000, a tymczasem wielu dealerów mówi klientom, że olej powinno się wymieniać co najmniej co sześć miesięcy, tak by nie przekraczać 10 000 km. Inni sugerują nawet interwał 5000 km i co trzy miesiące.

Jest to po prostu wyrzucanie pieniędzy w błoto, zaś wielu

posiadaczy przeważnie nowych aut poddaje się tej presji, sądząc, że w przeciwnym wypadku stracą gwarancję. Jest to kompletna bzdura, dlatego że do utrzymania gwarancji wystarczy, abyśmy wypełniali zalecenia zawarte w instrukcji obsługi samochodu, a te są inne.

Wielu mechaników każe nam wcześniej, niż to potrzebne, wymieniać olej, tłumacząc, że mamy w Kanadzie ekstremalne warunki pogodowe i dlatego ten kalendarz powinien być przyspieszony. Nasza tutaj pogoda to nie jest Syberia – w południowym Ontario mamy mniej więcej takie same warunki pogodowe jak w Europie, zwłaszcza w jej środkowej części. Tak więc zdaniem uczciwych doradców, jako właściciele samochodu raczej powinniśmy trzymać się tego co napisane jest w instrukcji obsługi niż tego, do czego namawia nas diler. Do tego dochodzi również aspekt moralny, bo w końcu olej trzeba wyprodukować, następnie się go recyklinguje lub wylewa, a to są wszystko niepotrzebne czynności, które zatruwają środowisko naturalne, zużywają cenne surowce, a to wszystko po to, żeby z naszych kieszeni wyciągnąć te kilkadziesiąt dolarów więcej.

Więc, proszę państwa, nie dajmy się robić w bambuko przy tak banalnej czynności serwisowania samochodu. Zresztą nie od dziś namawiam, abyśmy się troszkę poduczyli o tym, co w naszym samochodzie może się zepsuć, co i kiedy trzeba wymienić. Ta wiedza pozwoli nam zaoszczędzić tysiące, tysiące dolarów.

Bo dobry „olej” trzeba mieć nie tylko w silniku, ale i w głowie, o czym mówię z całym przekonaniem.

Autorstwo: Sobiesław Kwaśnicki

Źródło: Goniec.net